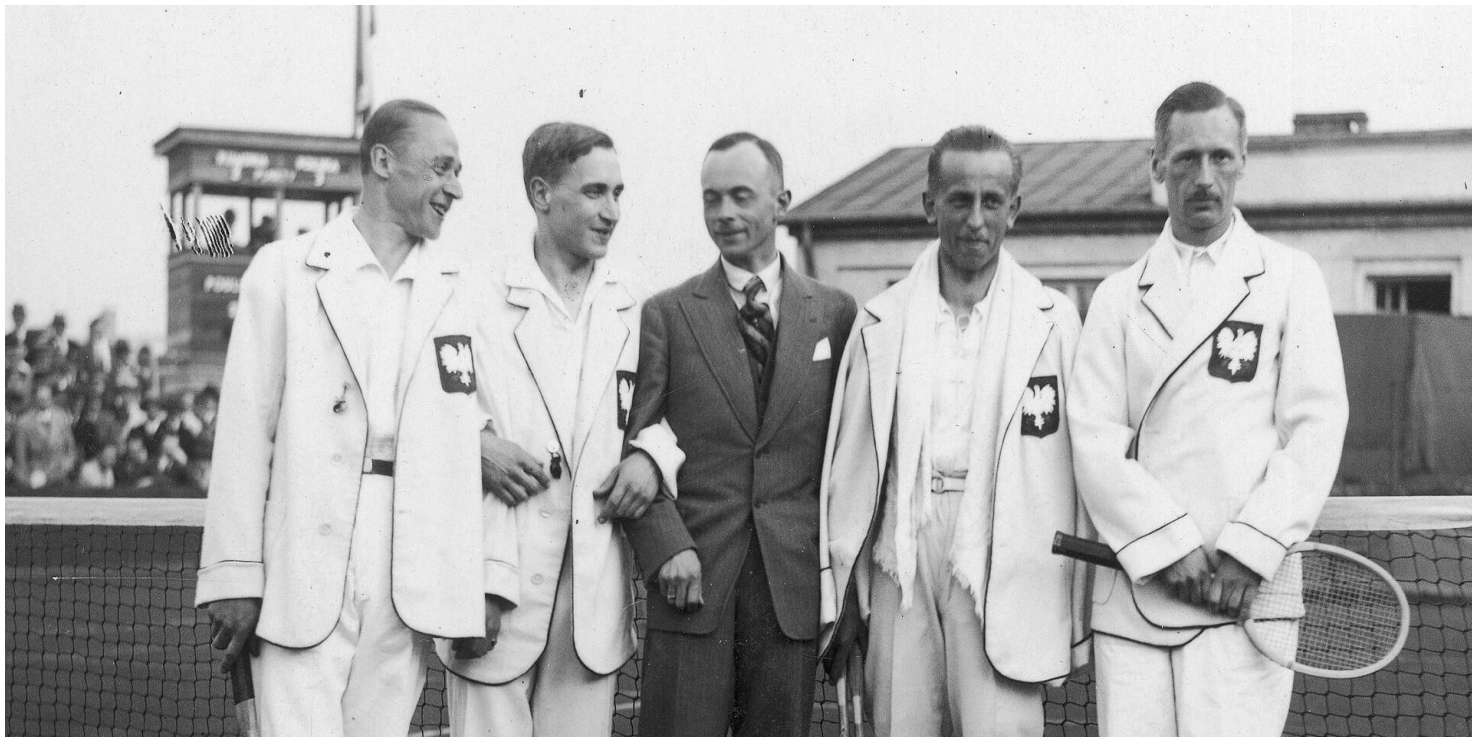


Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/sport/97437,ignacy-tloczynski-z-kortu-tenisowego-do-2-Korpusu-gen-Wladyslawa-Andersa.html>



Mecz Polska-Rumunia w maju 1930 r. (Od prawej Włodzimierz Marszewski, I. Tłoczyński, trener Huhn oraz Max i Jerzy Stolarowowie)

ARTYKUŁ

Ignacy Tłoczyński. Z kortu tenisowego do 2. Korpusu gen. Władysława Andersa

OKRES HISTORYCZNY

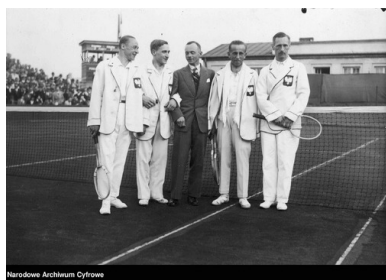
(1939-1945) II wojna światowa

Autor: EWELINA ŚLAŹAK 22.12.2022

Szczególnie brutalna natura II wojny światowej przerwała wiele obiecujących karier i wyrządziła niepowetowane straty nie tylko rodzimemu sportowi, ale i samym sportowcom. Tym bardziej budująca wydaje się historia Ignacego

Tłoczyńskiego – tenisisty, konspiratora i powstańca – który szczęśliwie przebrnął przez wojenną zawieruchę i powrócił po wojnie na korty Wimbledonu.

Sport w dwudziestoleciu międzywojennym – podobnie jak i inne dziedziny życia – musiał odbudowywać się po okresie zaborów. Czas ten charakteryzował się sukcesami polskich sportowców na arenach międzynarodowych w wielu dyscyplinach, m.in. w tenisie: Jerzy Gotschalk, Józef Hebda, Jadwiga i Zofia Jędrzejowskie, Włodzimierz Marszewski, Czesław Spychała, Maksymilian i Jerzy Stolarow oraz Ksawery Tłoczyński. Szczyt ich karier sportowych przypadł na rok 1939 i okres okupacji. To właśnie wtedy, na kortach imienia Rolanda Garrosa, Jadwiga Jędrzejowska zdobyła swój jedyny wielkoszlemowy tytuł. Do wyżej wymienionego grona polskich tenisistów należy doliczyć również Ignacego Tłoczyńskiego, urodzonego 14 lipca 1911 r. w Poznaniu, wychowanka miejscowego AZS.



Mecz Polska-Rumunia w maju 1930 r. (Od prawej Włodzimierz Marszewski, I. Tłoczyński, trener Huhn oraz Max i Jerzy Stolarowowie)

Od zera do sparingpartnera

Przygodę z tenisem rozpoczął jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, kiedy jako dziecko chodził do Lasku Gołęcińskiego w Poznaniu podglądać grających w tenisa Niemców. Ze względu na trudną sytuację finansową jego rodziców, młody Ignacy zatrudnił się na kortach jako pomoc do podawania piłek. Dość szybko awansował na sparingpartnera, dzięki czemu mógł kontynuować treningi.

Ze względu na trudną sytuację finansową jego rodziców, młody Ignacy zatrudnił się na kortach jako pomoc do podawania piłek. Dość szybko awansował na sparingpartnera, dzięki czemu mógł kontynuować treningi.

Pobieranie gaży za lekcje tenisa było powodem, dla którego Polski Związek Lawn-Tenisowy podjął 15 stycznia 1929 r. specjalną uchwałę uznającą Tłoczyńskiego za amatora. Decyzja ta pomogła mu w tym samym roku zadebiutować na mistrzostwach Polski, w których – w grze singlowej – doszedł do ćwierćfinału, przegrywając wyłącznie z obrońcą tytułu Maksymilianem Stolarowem.

Wydarzenie, które zapoczątkowało wielką karierę sportową Ignacego na arenie międzynarodowej był mecz reprezentacji Polski z Rumunią, rozgrywany w dniach 2–4 maja 1930 r. w ramach Pucharu Davisa w Warszawie. Wygrana w całym spotkaniu zależała od wyniku spotkania Tłoczyńskiego z najlepszym ówczesnym rumuńskim tenisistą Nicolae Mischu. Styl, w jakim młody polski tenisista odniósł zwycięstwo, pokazał jego waleczny charakter. Pomeczowy komentarz redakcji „Przeglądu Sportowego” w bardzo trafny sposób oddaje jego charakter sportowy:

„ten tenisista o dziecinnej jeszcze budowie, o chłopięcych, cienkich ramionach wykazał hart ducha i siłę nerwów starego, zaprawionego w bojach mistrza. Wykazał przy tym ogromny talent tenisowy, niezwykłą orientację i przytomność umysłu. (...) gra Tłoczyńskiego jest zapowiedzią nowej epoki tenisowej”.

Zwycięstwo Ignacego pozwoliło odnieść Polsce pierwszą historyczną wygraną w Pucharze Davisa.



Z Roderichem Menzlem przed ich pojedynkiem w meczu Pucharu Davisa. Stadion warszawskiej Legii, 1939 r.

Mistrz walczy z Niemcami... na korcie

Pierwszy tytuł mistrza Polski Tłoczyński zdobył jako dziewiętnastolatek w 1930 r., pokonując dotychczasowego triumfatora Maksymiliana Stolarowa. W pamięci swoich najbliższych i przyjaciół zapamiętany został jako gwałtowny, pełen temperamentu, gadatliwy, wiecznie roześmiany, a przede wszystkim głośny, zaś na korcie prezentował zdecydowane przeciwne cechy: chłodny, opanowany, skupiony, pracowity i sumienny. W latach 1925–1939 Tłoczyński stale plasował się w ścisłej czołówce polskich tenisistów walczących o mistrzostwo kraju. Tytuły w grze pojedynczej zdobył w 1934 i 1937 r., ponadto był siedmiokrotnym mistrzem Polski w grze deblowej i mieszanej.



Ignacy Tłoczyński w 1931 r.

W latach 1925–1939 Tłoczyński stale plasował się w ścisłej czołówce polskich tenisistów walczących o mistrzostwo kraju. Tytuły w grze pojedynczej zdobył w 1934 i 1937 r.

Do najważniejszych sukcesów w karierze sportowej na kortach europejskich w okresie międzywojennym można zaliczyć tytuły mistrza: Nicei, Portugalii, Walii oraz Południowej Anglii. Wszedł również w skład reprezentacji Polski, która zdobyła Puchar Europy Środkowej za lata 1937–1938, wygrywając osiem z dziesięciu meczów, zarówno w singlu, jak i w deblu.

Szczyt kariery Tłoczyńskiego przypadł na 1939 r., był on wówczas uważany za dziesiątą raketę świata i trzecią Europy. W tym samym roku na Wimbledonie rozstawiony został z numerem 8.

Bardzo ważnym wydarzeniem sportowym, o wyjątkowym charakterze, był mecz reprezentacji Polski z Niemcami, rozegrany na kortach warszawskiej Legii w maju 1939 r. w ramach Pucharu Davisa. Z uwagi na panującą sytuację międzynarodową spotkanie to cieszyło się ogromną popularnością, dodatkowo towarzyszyły mu bardzo duże emocje. Głos w tej sprawie zabrał – na dwa tygodnie przed meczem – minister spraw zagranicznych Józef Beck, który zwracał w sposób szczególny uwagę, jak ważne jest zachowanie honoru. Pomimo dwóch zwycięstw Tłoczyńskiego – w tym z trzecią raketą świata, Hennerem Henklem – reprezentacja Polski odniosła porażkę w całym spotkaniu stosunkiem 2:3.



Z Jadwigą Jędrzejowską

Sportowcy w konspiracji

Wybuch II wojny światowej przerwał świetnie rozwijającą się karierę Tłoczyńskiego w jego szczytowej formie, wymusił na nim prawie sześćdziesięcioletnią pauzę w grze. Podobnie jak inni polscy sportowcy, Ignacy włączył się w kampanię wrześniową, zaś po jej upadku znalazł zatrudnienie jako kelner – wraz z Januszem Kusocińskim, Marią Kwaśniewską, Jadwigą i Zofią Jędrzejowskimi – w gospodzie sportowców „Pod Kogutem”. Aresztowanie Janusza Kusocińskiego, a następnie pozostałych pracowników kawiarni, zakończyło jej działalność. Po tym wydarzeniu Ignacy Tłoczyński zajął się handlem żywnością, jak wspominał:

„trzeba żyć. (...). Handluję tym i owym”.

Rozwożąc riksą towar po Warszawie rozprawdzał również prasę konspiracyjną ukrytą pod owocami i warzywami. Tłoczyński zaangażował się w działalność podziemną, pełnił funkcję szefa kolportażu tajnej prasy i wydawnictw wojskowych przy Dowództwie Obwodu Warszawa-Śródmieście. Odpowiedzialny był za koordynację pracy podporządkowanych mu zespołów oraz regularnie dostarczanie prasy do wszystkich jednostek.

Wiosną 1944 r. Tłoczyński odznaczył się wyjątkowymi umiejętnościami konspiracyjnymi, bowiem w jednym z mieszkań przy ul. Zielonej kiedy odbierał nową dostawę prasy, pojawili się żołnierze niemieccy. W tym samym momencie w lokalu obok odbywało się zebranie oficerów Komendy Warszawskiej Armii Krajowej, których o nadchodzących żandarmach w porę ostrzegł i wyprowadził tylnym wyjściem Tłoczyński. Udało mu się także schować prasę konspiracyjną, opuścić budynek i ukryć się w jego pobliżu, aby ostrzec pozostałe osoby udające się do miejsca zbiórki. Za odwagę oraz zachowanie zimnej krwi został miesiąc później odznaczony Krzyżem Walecznych.

Trudny okres okupacji nie sprzyjał kontynuacji treningów tenisa, bowiem Niemcy wydali szereg zakazów uniemożliwiających uprawianie sportu przez obywateli polskich. Mimo to Tłoczyński był jednym ze współorganizatorów pierwszych treningów oraz organizatorem tajnych meczy tenisowych, rozgrywanych najczęściej na krytych kortach w ogrodach Instytutu Głuchoniemych bądź w podwarszawskich miejscowościach: Chylicach, Konstancinie czy Milanówku. Z uporem powtarzał swoim kolegom:

„Musimy trenować dalej, jakby nic się nie działo. Po wojnie, jeśli przeżyjemy, będziemy potrzebni polskiemu tenisowi”.

Mecz o mistrzostwo oflagu

Ignacy Tłoczyński, jako kapral ps. „Igo”, żołnierz AK, brał udział – wraz z bratem Ksawerym – w Powstaniu Warszawskim. Walczył w Śródmieściu, w ramach 139. plutonu Batalionu „Ruczaj”, który otrzymał za zadanie zdobycie niemieckich koszar wojskowych przy ul. Koszykowej 38.

W 1946 r. wziął udział w pierwszej powojennej edycji Wimbledonu, podczas którego doszło do konfliktu dyplomatycznego, organizatorzy pod wpływem nacisku polskich władz komunistycznych usunęli barwy biało-czerwone przy nazwisku Tłoczyńskiego.

W tej spektakularnej akcji udział wzięli czołowi polscy tenisiści, zaś sam Tłoczyński został ciężko ranny, cudem uniknął śmierci, bowiem zostało odnaleziony pod gruzami zbombardowanego budynku.

Po kapitulacji Powstania Ignacy wraz z bratem trafili do obozu jenieckiego Stalagu XVIII C (317) w Markt-Pongau pod Salzburgiem.

Po wojnie Tłoczyński wspominał:

„przybyliśmy (...) po dwóch tygodniach jazdy w bydłych wagonach, wyczerpani, głodni. (...) Wśród jeńców francuskich było kilku tenisistów. Jeden z nich był trenerem i widział mnie na mistrzostwach Francji w 1939 r. (...) Zapropował mi mecz tenisowy, jako że w obozie francuskim był kort. (...) Zgodziłem się (...) Francuz powiedział, że wieczorem, kiedy się ściemni, przerzucą dla mnie mundur do obozu Anglików, gdzie przebiorę się i kiedy (...) pójdą po swój obiad, przyłączę się do nich, a potem dołączę do grupy francuskich jeńców. I tak się stało. (...) ku memu zdumieniu wręczono mi szorty, pantofle i raketę i oto znalazłem się na ziemnym korcie, z krzesłem sędziowskim i około trzystoma jeńcami w charakterze widzów! W odległości 200 m od kortu znajdował się wartownik, ale zapewniono mnie, że nie interesuje go gra na korcie. Sędzia ogłosił występ mistrza Polski i mecz się rozpoczął. Francuz wygrał w pięciu setach. Nie byłem jeszcze w pełni sił. (...)”.

{ GALERIA:167752 }

Na obczyźnie

Po wyzwoleniu z obozu Ignacy wraz z Czesławem Spychałą (tenisista) dołączył do 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa, stacjonującego wówczas w Rimini w północnych Włoszech, z którym przeszedł resztę szlaku bojowego. Po zakończeniu II wojny światowej osiadł na stałe w Wielkiej Brytanii, gdzie próbował powrócić do tenisa. Już rok później, w 1946 r. wziął udział w pierwszej powojennej edycji Wimbledonu, podczas którego doszło do konfliktu dyplomatycznego, organizatorzy pod wpływem nacisku polskich władz komunistycznych usunęli barwy biało-czerwone przy nazwisku Tłoczyńskiego.

Z sukcesem powrócił do tenisa, zdobył mistrzostwo Szkocji i Wielkiej Brytanii. Jednak wraz z upływem czasu skierował swoje kroki w stronę szkolenia młodzieży oraz współpracy przy organizacji Wimbledonów. Ignacy Tłoczyński, mimo, że już nigdy nie powrócił do Polski, jednak nie przyjął brytyjskiego obywatelstwa. Zmarł 25 grudnia 2000 r. w Edynburgu, jego prochy przewieziono do Warszawy i pochowano na cmentarzu Powązkowskim.



**Z królem Szwecji Gustawem V,
Jadwigą Jędrzejowską i Ernestem
Wittmannem**

Akapit wstępny dodany przez redakcję.

COFNIJ SIĘ